

Zadbamy jak o nasze

11 czerwca 2012

Trwa walka o to, aby do zakupu prywatyzowanych PPZ „Trzemeszno” i Krajowej Spółki Cukrowej SA dopuszczeni zostali przede wszystkim lub wyłącznie pracownicy i rolnicy.

Jak informuje portal Farmer.pl, Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi skierowała dezyderat do ministra skarbu państwa w sprawie prywatyzacji Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego „Trzemeszno”. Powodem jest wniosek wystosowany przez Ministerstwo Skarbu Państwa do Rady Ministrów o inny niż publiczny tryb zbycia akcji Spółki.

Zdaniem posłów, prywatyzacja „Trzemeszna” powinna być wstrzymana do czasu rozstrzygnięcia wszelkich problemów prawnych związanych ze strukturą właścicielską spółki. Posłowie zapewniają, że podjęcie takiej decyzji nie przyniesie żadnych strat Skarbowi Państwa, ponieważ Spółka jest w bardzo dobrej kondycji finansowej i będzie zasilala budżet państwa dywidendą.

Jeśli procesu prywatyzacyjny zostanie wznowiony, zdaniem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi powinien się odbyć zgodnie z zasadami określonymi w „Koncepcji prywatyzacji spółek rolno-spożywczych”, opracowanej przez Ministerstwo Skarbu Państwa 29 lipca 2010 r. Oznacza to, że pierwszeństwo w przetargu powinni mieć pracownicy i producenci rolni. Komisja wyraża przekonanie, że będzie to miało bardzo pozytywny wpływ na rozwój rolnictwa w województwach wielkopolskim i kujawsko-pomorskim oraz przyczyni się do kształtowania pozytywnego wizerunku procesów prywatyzacyjnych, zachodzących w Polsce.

Podobny problem, co w przypadku „Trzemeszna”, dotyczy obecnie Krajowej Spółki Cukrowej SA. KSC ma być prywatyzowana przez Giełdę Papierów Wartościowych, czemu sprzeciwiają się plantatorzy buraków cukrowych.

Prywatyzacja KSC została wstrzymana przed dwoma miesiącami z powodu informacji o zakupie dużych pakietów akcji przez podstawione osoby. Rodziło to podejrzenie, że większościowy pakiet akcji KSC, wbrew gwarantowanym ustawą celom prywatyzacji, zostanie przejęty przez kilkadziesiąt osób, działających prawdopodobnie w imieniu dużego podmiotu z branży rolno-spożywczej (pisaliśmy o tym tutaj). Po tych wydarzeniach Skarb Państwa odwołał zarząd oraz radę nadzorczą KSC SA, powołując nowe władze spółki, a 31 maja poinformował, że zamierza sprywatyzować KSC SA poprzez giełdę.

Stanisław Barnaś, prezes Krajowego Związku Plantatorów Buraków Cukrowych w liście otwartym przypomina, że zgodnie z ustawowymi przepisami dotyczącymi przekształceń własnościowych w przemyśle cukrowniczym, akcje KSC SA powinny być zbywane wyłącznie na rzecz plantatorów buraków cukrowych związanych umowami kontraktacji z KSC SA i jej pracowników.

Ministerstwo Skarbu Państwa zamierzając oddać prywatyzację Giełdzie Papierów Wartościowych, nie tylko łamie obowiązujące w Polsce prawo, ale zdaniem Barnasia również niweczy cele leżące u podstaw rozpoczętego w 1994 r. procesu przekształceń własnościowych w przemyśle cukrowniczym. Przemysł ten w owym czasie obejmował 76 krajowych cukrowni, z których obecnie pozostało jedynie 18, a w ramach KSC SA przetwórstwo prowadzi zaledwie 7 zakładów. Ponad 60% polskiego rynku cukru jest kontrolowane przez podmioty zagraniczne. Stan ten wymaga zdecydowanie innych rozwiązań, niż proponowało Ministerstwo Skarbu Państwa – podkreśla Barnaś.

Co więcej, proponowanie 30% akcji dla plantatorów i pracowników oraz mówienie o możliwości osiągnięcia rzeczywistej kontroli właścicielskiej nad KSC SA czy wpływu na politykę kontraktacji jest zdaniem Barnasia utopią, wyrazem elementarnej niewiedzy oraz braku przeprowadzenia jakichkolwiek analiz, chociażby dotyczących obecnego stanu posiadania udziałów w KSC SA. Obecnie pracownicy i plantatorzy Spółki to grupa ok. 18 tys. osób, posiadająca nie więcej jak

5% akcji KSC SA, co oznacza, że przy obecnych rozwiązaniach nie osiągną rzeczywistej kontroli nad Spółką.

Barnaś stwierdza także, iż rozwiązanie zaproponowane przez Ministerstwo nie eliminuje dotychczasowych nieprawidłowości (w tym praktyki „słupów”), a wręcz przeciwnie – umożliwia ich legalizację poprzez mechanizmy giełdowe. Dla przypomnienia przywołuje doświadczenia prywatyzacyjne Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń czy Banku Gospodarki Żywnościowej.

Obecnie KSC SA posiada dość duże środki na inwestycje rozwojowe i to dzięki plantatorom, gdyż to im nie wypłacono ponad 350 mln zł należnej nadwyżki ze sprzedaży cukru za kampanie 2010/11 i 2011/12. To stanowi w opinii Barnasia dodatkowy argument przemawiający za prywatyzacją na rzecz plantatorów i pracowników.

Barnaś zwraca również uwagę na fakt, że tysiące plantatorów zapisało się na zakup akcji, czym potwierdzili, że wiążą przyszłość z „Polskim Cukrem” i chcą z pełną odpowiedzialnością uczestniczyć w rozwoju Spółki. Taki model gwarantuje trwałość uprawy buraka cukrowego i zapewnia godziwe dochody zarówno plantatorom, jak i pracownikom cukrowni.

Autor listu wyraził na koniec nadzieję, że Ministerstwo Skarbu Państwa i Rząd RP, wzorem innych państw UE, stworzy takie warunki, aby zakup KSC SA przez osoby ustawowo uprawnione – i tylko przez nie – doszedł do skutku. Podkreślił, że będzie to zgodne z interesem plantatorów, pracowników i konsumentów, a także że jest to model sprawdzony w innych krajach, gdzie akcjonariat plantatorsko-pracowniczy potrafił stworzyć silne i perfekcyjnie zarządzane przedsiębiorstwa.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)